KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 22go Kwietnia Rok 1862. № 91. Dnia 10 (22) Kwietnia 1862 Roku.

Wtorek. | Wschód Słońca go: 4 m. 50. Zachód " " 7 " 8. | Dziś, SS. Sotera i Kaja Pap: MM. Jutro, ŚS. Wojciecha B. i Jerzego MM.

Przez cały dzień Sobotni, kończący obchód Grobów ZBAWICIELA Świata, tłumy pobożnych nawiedzały takowe, chociaż nie lepsza po temu jak w Wielki Piątek sprzyjała pogoda. Oprócz szczerej modlitwy przy świętych Grobach CHRYSTUSA, które w Wielką Sobotę zwiedzał Arcy Biskup Warszawski, nie zapomniano i o jałmużnach, składając grosz wdowi szan: kwestarkom, które wierne przyjętym na siebie zobowiązaniom, dopełniały przez dwie doby żałobne, zbierania składanych im ofiar.

Niebawem po dniach uroczystej żałoby, nastała chwila ogólnego dla świata Katolickiego wesela, to jest gdy dzwony z wieżyc Świątyń naszych zwiastowały obchód rezurekcyjny czyli Zmartwychwstanie PAŃSKIE.

Było to o godzinie 5ej rano dnia onegdajszego, to jest w Niedzielę, a to stosownie do upoważnienia Władzy Duchownej, jak o tem donieśliśmy poprzednio. Po odbytych przeto Nabożeństwach rezurekcyjnych, które w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo JANA, celebrował J. E. Arcy-Biskup Warsz: Metropolita, w asystencji Prześwietnej Kapituły Metropolitalnej i licznego Duchowieństwa, nastąpiły przywiązane do dnia Zmartwychwstania PAŃSKIEGO ceremonje religijne i ozwały się z kazalnic słowa Kapłanów, głoszących Słowo BOŻE pobożnemu ludowi, a jak w Kościele Katedralnym przez JX. Prałata Oficjała *Rzewuskiego*.

Podobnież Nabożeństwa odprawione zostały i wczoraj. W Kościele OO. *Bonifratrów*, w drugie Święto, uczczono doroczną uroczystość czyli pamiątkę pielgrzymki Apostołów CHRYSTUSA PANA do Emaus.

Jednocześnie z Wielkanocą podług nowego Kalendarza, przypadł także obchód tej uroczystości i według kalendarza starego, którą jak zwykle obchodzono z całą solennością w Kościele Prawosławnym NN. TRÓJCY. W czasie obchodu rezurekcji z Soboty na Niedzielę, dały się słyszeć salwy armatnie.

Onegdaj i wczoraj, w Kościele XX. *Augustjanów*, w czasie Summy, Amatorowie i Artyści muzyki, wykonali Mszę Nr 8 J. *Krogulskiego*; tegoż Psalm: „Samemu BOGU"; oraz: „O TY, coś stworzył"; Modlitwę na solo tenor, kompozycji J. K. *Chwaliboga;* Pieśń do N. MARJI P., solo sopran i chór kompozycji Ignacego *Dobrzyńskiego*.

Onegdaj wykonaną została po raz pierwszy w Kościele XX. *Dominikanów* nowa msza utworu Faustyna *Żylińskiego*, napisana na trzy głosy męzkie z towarzyszeniem orgue-melodikonu. Utwór ten nacechowany jest wzniosłością i do piękniejszych kompozycji tego rodzaju należy.

W Wielki Piątek i w Wielką Sobotę, przy Grobie ZBAWICIELA, w Kościele PP. *Wizytek*, wykonane zostały dzieła religijne *Dobrzyńskiego*, *Glucka*, *Bacha* i *Schuberta*, przez Amatorów, jak Pana L., i Artystów: *Szablińskiego*, *Pistora* i Józefa *Piotrowskiego*.

N. PAN, mając sobie przedstawione przez JW. p. o. Namiestnika wnioski Rady Stanu Królestwa o potrzebie:

1. Przejrzenia Tytułu III, zawieszonego w wykonaniu prawa o normalnem rozgraniczeniu w r. 1818 uchwalonego, ogarniając nowemi przepisami i zamiany gruntów tudzież alienacje gruntów pod tytułem wieczystej dzierżawy, w takim mianowicie sposobie, iżby akta tego rodzaju ze szkodą wierzycieli hypotecznych powstawać nie mogły a przyzwoicie pod tym względem wylegitymowane od zakłóceń przez wierzycieli zasłonionemi zostały, oraz

2. Zmiany części kodexu postępowania o przymusowem wywłaszczeniu i uchyleniu ustawy z r. 1811, o taxie dóbr zajętych na subhastację, Najwyżej rozkazać raczył, przygotować odpowiednie projekta, celem wprowadzenia powyższych wniosków w wykonanie.

Jutro jako w dniu imienin ś. p. Jerzego *Bułharyna*, Dziedzica dóbr Łopienicy w Powiecie Wołkowyskim, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele XX. *Bernardynów*. o godzinie 12tej w południe; na które, pozostała jedyna zamężna Córka, Familję i Przyjaciół zmarłego, zaprasza.

Wczoraj rozstał się z tym światem, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, Jan *Schiwuj*, Majster Brązowniczy. Pozostały Syn wraz z Siostrami, zapraszają Krewnych na exportację zwłok, jutro o godz: 6tej po południu, z Kościoła XX. *Augustjanów*, na cmentarz Powązkowski.

Anna z Adamowiczów *Słupska*, Emerytka, w wieku lat 46, po długiej i ciężkiej słabości, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, onegdaj rozstała się z tym światem. Pozostała w smutku Familja, zaprasza Krewnych na exportację zwłok, jutro o godz: 4tej po południu, z Kaplicy XX. *Reformatów*, na cmentarz Powązkowski.

Marja z Mikuliczów *Stryjeńska*, Wdowa po Zygmuncie *Stryjeńskim*, Właścicielu dóbr Abramowa w Pcie Zamoyskim Gubernji Lubelskiej, po krótkiej chorobie, w wieku lat 75, onegdaj BOGU ducha oddała. W żalu pogrążona Rodzina obecna w Warszawie, w imieniu nieobecnych Braci i Siostr rodzonych, zaprasza Krewnych na exportację zwłok zmarłej, jutro o godz: 4tej po południu, z Kościoła Ewangelicko Reformowanego przy ulicy Leszno, na cmentarz tegoż wyznania.

Onegdaj liczne grono osób składało życzenia swoje J. E. Arcy-Biskupowi Warszawskiemu Metropolicie, z powodu świąt Wielkanocnych.

Wczoraj zaś J. E. Arcy-Biskup Warszawski odpowiedział na te życzenia odwiedzeniem znaczniejszych domów tutejszych dla podzielenia się święconem jajkiem.

Od onegdaj dzielono się jajkiem święconem, utrzymując ten zwyczaj, przekazany nam od wieków. Przy tem szczerem dzieleniu, zamieniano między sobą i życzenia bratnie, obejmując niemi i nie obecne, a drogie każde-

mu sercu osoby. Przedewszystkiem wszakże rozpoczęto tę ceremonję z biednemi braćmi w CHRYSTUSIE, których Warsz: Tow: Dobroczynności, otacza swoją opieką. O godzinie przeto 10 rano, tak szanowne Opiekunki jako i Członkowie Towarzystwa, zebrali się licznie w gmachu Dobroczynności, i przyjęli na siebie przy pomocy wielebnych Siostr Miłosierdzia, rozdział pomiędzy starców i sieroty tych darów BOŻYCH, jakiemi ich obdarzyła szlachetna dłoń Opiekunów. Do najliczniejszych z tych darów należała ofiara dostojnego Prezesa Towarzystwa Szambelana Xawerego *Pusłowskiego*, który zwyczajem corocznym od tylu lat już praktykowanym, ofiarował na święcone dla szukających w Dobroczynności przytułku, tysiąc złotych polskich.

Przed przystąpieniem do pożywania tych darów, pobłogosławił je poprzednio W. JX. *Jakubowski*, b. Rektor *Pijarów*, przemawiając wymownie przy tej sposobności tak do dobraczyńców jako i obecnych biednych. Słowa szanownego Kapłana, trafiły do serca słuchaczów, gdyż jeden ze starców to jest 86-letni Andrzej *Stawiski*, otoczony gronem sierotek, złożył w imieniu wszystkich najszczerszą obecnemu Prezesowi *Pusłowskiemu* podziękę.

Z grona starców i sędziwych kobiet najstarsi byli: Tekla *Koczmarska* lat 94, i wzmiankowany *Stawiski*. Z liczby zaś sierotek, najmłodsi: Anna *Getz* i Piotr *Porębski*, oboje pięcioletni.

W rozdziale tych darów i w obsłużeniu niemi tak starców jak sierot w chwili otoczenia przez nich stołu, oprócz Prezesa, Członków i Siostr Miłosierdzia, przyjęła czynny udział Opiekunka Towarzystwa Pelagja z Hr: Zamoyskich *Rembielińska*.

I wesoło było w chwili ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO, w tym Przybytku schronienia dla biednych, bo gdy cały świat Katolicki brzmiał wesołem *Alleluja*, to i dotknięci zbyt smutnym losem bracia nasi w CHRYSTUSIE, przypuszczeni zostali do tej ogólnej uczty i radości, którą każdy w dniu tym podzielał.

Na wzór tej ceremonji w Towarzystwie Dobroczynności, dopełniono jej wczoraj i po innych Zakładach, Ochronach i Instytucjach Dobroczynnych, jakby dla utwierdzenia pamiątki z tych czasów, w których zebrani w imie CHRYSTUSA Chrześcjanie, dzielili się Jego darami ze wszystkiemi współbraćmi swojemi.

Dopełniwszy tym sposobem świętego względem bliźnich obowiązku, tem swobodniej dopełniono obrządku tego w kółkach rodzinnych i przyjacielskich kołach. Niepowiemy, aby w tym roku święcone grzeszyło na stołach Warszawskich zbytkiem; było ono więcej jak zwykle skromne, ale właśnie dla tego, tem mocniej przywodziło na pamięć patryarchalny obyczaj; tem bardziej przekonywało, iż nie dla czczej chluby, ale dla podtrzymania owego chrześcjańskiego obrządku, zastawiono po domach stoły. Tam gdzie brak czasu, lub okoliczności, nie dozwoliły zacnym naszym gosposiom zająć się przybraniem po gospodarsku swych stołów, przybiegli w pomoc znane tutejsze zakłady, jak *Loursa*, *Lesla*, *Czajkowskiego*, *Contego*, *Tossiego*, *Caplazzego*, *Semadeniego*, *Vincentego*, *Bellego*, i tylu innych, którzy współubiegali się pomiędzy sobą by zadosyć uczynić i dać dowody znajomości swej sztuki. Jednem słowem *baby*, opojone drożdżami, pięły się w górę, jedna nad drugą, spoglądając z dumą na pełzające u stóp ich *prosięta*, (które mówiąc nawiasem, doszły cen bajecznych w tym roku), lub nawijące się nakształt wężów *kiełbasy*, z pomiędzy których wyglądały *ozory*, i t. p. święconego przybory.

Znaczniejsze w tym roku święcone, były w ciągu 2ch dni u Hrabiostwa And: *Zamoyskich*, u Hrabiostwa *Małachowskich*, a wczoraj u szanownych rodziców *Deotymy*, gdzie oprócz znakomitszych osób znajdował się cały świat literacki i artystowski.

Cesarz *Napoleon* nie jedzie już na Wystawę do Londynu, jak to poprzednio głosiły dzienniki.

Dotąd już trzydziestu dwóch Biskupów Francuzkich udaje się na Zielone Świątki do Rzymu.

W przyszłym miesiącu ma przybyć do Wiednia Vice-Król Egiptu *Said* Pasza.

Z początkiem Września r. b., P. Apolinary *Kątski*, przywiedzie do skutku swój zamiar co do wydawania Dziennika Muzycznego, ze strony Instytutu, któremu dziś przewodniczy. Dotąd bowiem P. *Kątski* wstrzymywał się z tem wydawnictwem, uwzględniając niektóre koleżeńskie okoliczności, lecz gdy pokazało się iż dłuższe wstrzywymanie mogłoby oddziałać szkodliwie dla Instytutu, w interesie zatem jego przystępuje do rozpoczęcia pomienionego dziennika.

Dozór Szkół Elementarnych wyznania Mojżeszowego w Warszawie.—Podaje do wiadomości Rodziców i Opiekunów, iż zapis uczniów i uczennic do Szkół Elementarnych wyznania Mojżeszowego w Warszawie, tudzież do mającej się otworzyć nowej szkoły elementarnej męzkiej Nr 5 na przedmieściu Pradze w domu Nr 381, odbywać się będzie w kancellarji Dozoru Szkół przy ulicy Daniłowiczowskiej każdodziennie (wyjąwszy dzień galowy) zaczynając od d. 27 Kwietnia do 2 Maja r. b. a to w godzinach od 9ej do 12ej z rana. wykład zaś nauk z d. 4 Maja rozpoczętym zostanie. W ciągu pierwszych dni trzech przyjmowani będą dawni uczniowie i uczennice; ostatnich dni nowo-zgłaszający się kandydaci i kandydatki. Nadmienia przytem Dozór, iż zapisujący się żadnej opłaty uiszczać nie potrzebują. Chcący więc uczęszczać do rzeczonych szkół, winni się zgłosić z Rodzicami lub Opiekunami w czasie oznaczonym, przy złożeniu dowodu odbytej ospy; po zamknięciu zaś zapisu nikt bez pozwolenia Dozoru przyjętym nie będzie.—Prezes, Mathias *Rosen*. Nadzorca, J. *Elsenberg*.

We Lwowie odbyło się w tych dniach publiczne posiedzenie wydziału opiekuńczego, stowarzyszenia czeladzi rzemieślniczej; zaś dnia 6go b. m. Rada miejska, ostatnie przed Świętami posiedzenie ogólne.

Z dniem onegdajszym ukazał się pierwszy numer Tygodnika Polityczno-Literacko-Humorystycznego p. n. *Kurjer Niedzielny*, pod redakcją P. *Niewiarowskiego*. Pierwszy ten Numer obejmuje: Telegramy, Przegląd polityczny, Do Czytelników, Przeglądy: Gazet i pism czasowych, Sztuk pięknych, oraz artykuł humurystyczny z powodu fotografji. Numer pierwszy redagowany jest z tą zręcznością i udatnością jakie cechują pióro Redaktora, i ogólnie dobrze przyjęty został.

(A. n.) *P. Redaktorze!* W ostatnim numerze *Pamiętnika Muzycznego i Teatralnego*, który był niegdyś tak zwanym *Ruchem Muzycznym*, jest dziwny żółciowo-sarkastyczny artykuł pod tytułem: czy Dyrektorstwo Instytutu Muzycznego w Warszawie jest dzie-

dziczne? Wydawca Pamiętnika gniewa się, że śmiano wspomnieć iż znanemu Artyście syn się narodził, że go chrzcił J. E. Arcy-Pasterz etc: ale jakiż to ma związek z dziedzicznością Instytutu? zkąd ta logika, gdy tym tytułem chrzczono artykuł, o którym pewnie nikt pamiętać nie będzie. Wiele wolno *pictoribus et paetis* wiele i Redaktorom, ale kto się rzuca, że drugi wyżej stoi, lub że mu BÓG da co dobrego, ten dowodzi iż najdroższej w świecie rzeczy mu braknie—serca. Wielka szkoda, że Pamiętnik Teatralno-Muzyczny zniża się do pamfletu. Proszę o umieszczenie tych kilku słów bo mniemany dowcip Redaktora Pamiętnika, boleśnie dotknął uczucie, które lekceważyć może tylko zawiść i złość zapamiętała, a bezsilna.— *Z. D.* (Redakcja *Kurjera* uprzedza Redakcję Pamiętnika Muzycznego, iż artykuły o chrztach, ślubach, zejściach, pogrzebach i t. d. nie są bynajmniej żadną innowacją w *Kurjerze* i że te i nadal chociaż może wbrew przepisom Pamiętnika Muzycznego, zawsze będą zamieszczane, jako najzwyklejsze fakta miejscowe).—P. R.

Onegdaj mieliśmy prawdziwy szmigus jaki nam sprawiła Niedziela. Już to i Sobota zmieniała nam ciągle jak w Marjonetkach, to deszcz, to słońce, to chłód. to pogodę, nie czyniąc wcale nadziei na pierwszy dzień Święta, który istotnie spędziliśmy płaczliwie. Wczoraj dopiero od rana zajaśniała pogoda, starając się niejako wynagrodzić za dzień onegdajszy.

W tych dniach osoby zwiedzające Wystawę Krajową Sztuk Pięknych, zwróciły swą uwagę między innemi na piękne cztery akwarelle P. *Kwiatkowskiego*, artysty-malarza bawiącego w Paryżu. Jedna z nich zrobioną została z wielkiego olejnego obrazu przedstawiającego taniec krakowski, a zamówionego przez znanego z popierania sztuk pięknych P. *Piętkiewicza*. Obraz ten zyskał zaszczytne wspomnienie na Wystawie Paryzkiej i mamy nadzieję ujrzeć go i na tutejszej.

Jutro rozpoczyna się w Krakowie jarmark dwutygodniowy, który corocznie odbywa się tamże na Świętego Wojciecha.

Wczoraj starym zwyczajem nie w jednym domu i nie jednemu sprawiono szmigus, na który po większej części dostarczył szmigusowej wody nowo-otworzony zakład pachnideł p. *Elsnera* w domu W. *Grodzickiego*, przy Krakowskiem Przedmieściu.

Wiadomości Zagraniczne.

AUSTRJA. *Wiedeń, 17 Kwiet:* — Dzisiejszy wieczorny numer dziennika *Wiener Zeitung*, podaje następujący list Jego Świątobliwości Papieża, do Arcy Biskupa Lwowskiego w tłómaczeniu z textu łacińskiego.

„Przewielebnemu Bratu Franciszkowi Xaweremu, Arcybiskupowi Lwowskiemu obrządku łacińskiego,

Pius P. P. IX.

„Przewielebny bracie! pozdrowienie i błogosławieństwo Apostolskie. Z wielką przyjemnością odebraliśmy niedawno list twój, napisany w głębokiej ku Nam i tej Apostolskiej stolicy wierności, pobożności i posłuszeństwa uczuciu, datowany w dniu 20 stycznia r. b. Donosisz w nim przewielebny bracie, że po świeżych i powszechnie znanych ruchach w różnych stronach Królestwa Polskiego i w twojej dyecezji także mnogie zaszły rozmaitego rodzaju w podobnym duchu manifestacje, albowiem pomiędzy innemi, jak opisujesz, niektórzy duchowni tak świeccy jak zakonni miewali w kościołach polityczne kazania, i tamże pieśni i hymny politycznej treści, mianowicie przez ludzi świeckich śpiewane były. Dla tego chociaż stosowne już dawałeś napomnienia, jednak po odbytych z twoimi biskupami sufraganami naradach uznałeś za dobre, w dniu 18 listopada r. z. według swego pasterskiego obowiązku do swego duchowieństwa wydać rozporządzenie, którego odpis przesłałeś nam. Rozporządzeniem tem toż duchowieństwo znowu upominałeś, aby się od rzeczy wspomnianych i politycznych zabiegów całkiem wstrzymało, i usilnie je przestrzegałeś aby pełniąc gorliwie swego posłannictwa obowiązki, starało się pracować nad zbawieniem dusz.

Nie możemy się powstrzymać, aby jak najbardziej nie pochwalić i nie zalecić obranego przez ciebie postanowienia, albowiem przewielebny bracie, tem twoim sposobem postępowania starałeś się bronić gorliwie domu Bożego świętości, i przyzwoitości, godności i Duchowieństwu twemu obowiązki jego przypomnieć.

Domy Boże, które domami modlitwy sam Chrystus Zbawiciel nasz nazwał, w największej czci powinne być miane, i sam Bóg nas napomina, abyśmy je szanowali, zagrażając zgubą tym, którzy nakładli obrażenia swego do domu, w którym wzywano jego imienia, aby go splugawili, (Jerem. rozd. 7 w. 30). Świątynie bowiem przeznaczone są do świętego obchodzenia służby Bożej i pobożnego wykonywania aktów religijnych, dla tego poprzednik nasz, błogosławiony Grzegorz X, mówiąc o świętych Kościołach, pomiędzy innemi, tak przezornie i mądrze naucza: „w miejscach tych odbywać się mają z serdecznem przejęciem święte obrzędy i tylko pobożne modlitwy w nich będą odmawiane. Niech w owych miejscach, w których pokoju i spokojności należy święte pełnić obowiązki, nikt nie podnieca do zaburzeń, nie wszczyna wrzawy ani gwałtów, niechaj ustaną w tych miejscach zebrania jakichkolwiek stowarzyszeń i obrady, płonne a tem bardziej szpetne światowe rozmowy, jakiebądź porozumienia się, niechaj zresztą obcem miejscom tym będzie wszystko inne co może zamącić służbę Bożą, lub obrażać oczy Majestatu Bozkiego, ażeby tam gdzie należy błagać odpuszczenia grzechów, nie była dawana sposobność grzeszenia lub zachęta do grzeszenia (B. Gregor X. in Concil generali lugdunen relatus in cap. decet d. immunit Ecclesiar in 6).” Wszystko to osobnem rozporządzeniem Kościelnem zatwierdził, wznowił i rozszerzył, S. Pius V. nasz poprzednik, postanowiwszy surowsze kary na przestępców (S. Pius bonstit cum primum edita 1 april 1856).

Dla tego przewielebny bracie, słusznie i z najzupełniejszem prawem podniosłeś twój głos Biskupi w obronie honoru domu Bożego i dla uchylenia tego co z świętością miejsca całkiem jest niezgodne, gdyż wierni w domu Bożym pobożnie i religijnie znajdować się winni i wielkiem jest przewinieniem, bez należnej czci się zachowywać. Słusznie Duchowieństwo twoje najmędrszemi szczególniej słowami koncyljum trydenckiego napomniałeś, jak powinno lud Chrześcjański zbawienną nauką napawać i pobudzać go do unikania błędów i do ukochania i pełnienia cnót, oraz iż należy, aby od zgromadzenia wiernych wykluczeni byli, którzy nie przyczyniają się do zbudowania i do których zwykle pobożność żadnego nie ma przystępu.

Kapłanom nic bardziej na sercu leżeć nie powinno, jak

aby pamiętni zawsze swego powołania, dawali ludowi Chrześcijańskiemu przykłady wszelkich cnót, uczestniczyli w módlitwie, wykonywali święcie obowiązki swej służby, pielęgnowali szczególniej wytrwale uświęcone przepisy i brzydzili się równie politycznemi jak wszelkiemi innemi rozruchami, które nie przystoją powołanym do służby Bożej, i aby nauczaniem prawdziwej i czystej nauki Kościoła Katolickiego, pracowali usilnie nad wyjednaniem ludziom wiecznego zbawienia.

Co się tycze odpowiedzi twej Przewielebny Bracie, danej tym, którzy żądali abyś wspomnione rozporządzenie, według ich chęci odwołał; odpowiedź ta okazuje tę biskupią roztropność i hart, jakie szczególniej Biskupowi Katolickiemu przystoją. Odpowiedź ta tem jest stosowniejszą i odpowiedniejszą, iż odmienne są stosunki rzeczyi czasu, w jakich nasza święta pozostaje tam religja, od tych jakie gdzieindziej istnieją. Nie przestawaj więc Przewielebny Bracie z coraz większą gorliwością dopełniać wszelkich twego Arcy-Pasterskiego Urzędu obowiązków, bronić, zachowywać i wpajać naukę Kościoła Katolickiego, i Duchowiestwo twoje usilnie napominać, aby drogą powołania swego godnie postępowało.

Nie przestawaj według znamienitej twojej pobożności i gorliwości biskupiej, powierzonych ci wiernych ciągle przestrzegać i pobudzać, aby się w religji Katolickiej coraz bardziej wzmacniali i utrwalali, aby się starali przepisy Kościoła Świętego wykonywać, iżby wzajemną ku sobie mieli chrześcjańską miłość i dobremi uczynkami powołanie swe i wybór popierali.

Chcielibyśmy przeto abyś był przekonany, iż z szczególną ku tobie jesteśmy miłością i że Boga Najwyższego pokornie i usilnie błagamy, aby cię raczył napełnić, wzmocnić i pocieszyć najhojniejszemi łaski swej darami, które niechaj spłyną również obficie na powierzone twojej opiece owieczki.

Jako rękojmię tego i zakład naszej ku tobie najzupełniejszej życzliwości, udzielamy ci z całego serca przewielebny bracie, apostolskie błogosławieństwo, jako też wszystkim wiernym duchownym i świeckim poruczonym twojej opiece.

Dan w Rzymie u Śgo Piotra, dnia 17 Marca 1862 r., rządów naszych Papiezkich szesnastego.

(podp:) Pjus P. P. IX. m. p.

Gazeta Szląska ogłasza następującą korrespondencję z Lwowa, z 14 Kwietnia: Był to szczególnego rodzaju manewr ze strony agitatorów polskich, że za pole dla swych dążności stronniczych obrali Kościół, a dla wyrażenia swych idei zakłócających porządek, posługiwali się pieśniami religijnemi, męszali politykę z religją w ten sposób, że trudno było odróżnić, czy chodzi tu o obronę swobody osób, czy też wyznania. Środek ten nie źle był wymyślony, albowiem obliczony był na ograniczenie swobody ducha większości narodu. Najważniejszem przeto i najniezbędniejszem było przekonanie narodu, że wiara jego nie jest bynajmniej zagrożoną przez wzbronienie demonstracji w Kościołach, że owszem grzechem jest posługiwanie się miejscami i czynnościami, na służbę Bożą przeznaczonemi, do celów zgoła świeckich. Xiędzu Wierzchlejskiemu, Arcy-Biskupowi Lwowskiemu obrządku Łacińskiego, należy się zasługa, iż on pierwszy z pomiędzy Biskupów Polskich wystąpił w tym duchu. Ani Duchowieństwu, ani wiernym jego dyecezji, nie podobało się w pierwszej chwili owo przeniewierzenie się sprawie narodowej, a nawet wyprawiono przed pałacem dostojnego Arcy-Pasterza kocią muzykę; lecz pozostał on niezachwianym i zwrócił się do Rzymu, do Ojca Ś., z prośbą o uznanie swego postępowania. Odpowiedź Papieża nadeszła tu w tych dniach i obejmuje zupełne uznanie dla postępowania Arcy-Biskupa. Breve w tym względzie zostało niezwłocznie rozesłane w okólniku do Duchowieństwa archidyecezjalnego i powinnoby wpłynąć stanowczo na zachowanie się tegoż względem stronnictwa narodowego.

Ostatnie Wiadomości.

Dziś z powodu Świąt, większa część dzienników zagranicznych, a mianowicie Niemieckich, nie nadeszła. Brak też prawie zupełnie ważniejszych wiadomości. Depesze z Turynu datowane 17go b. m., wspominają tylko, że Król *Wiktor-Emmanuel* ma zabawić przez miesiąc w prowincjach południowych, a następnie zwiedzić Sycylją i wybrzeża Adrjatyckie. — W Rzymie spodziewają się do 200 Biskupów.—Lekarze radzili podobno Papieżowi, aby dla poprawy zdrowia udał się do Porto-Anzio, ale Ojciec Święty oświadczył, że woli pozostać w Rzymie, ze względu na obecne okoliczności, zwłaszcza, że się czuje zdrowszym.

Jenerał *Goyon*, kazał aresztować naczelnika bandytów *Centrillo*, i zabrał 100,000 ładunków i kilkaset mundurów dla bandytów przeznaczonych. — We Francji tak w stolicy jak i na prowincjach, daje się spostrzegać pewien zwrot przeciw reakcji, a opinja publiczna chętnieby przyjęła wszelkie środki Rządu noszące cechę liberalizmu, mianowicie też w sprawie Włoskiej. W ogóle panuje przekonanie, że reakcja we Włoszech, chce dołożyć ostatnich wysileń, aby wywołać zaburzenia, i w ten sposób zapobiedz spodziewanemu uznaniu Królestwa Włoskiego przez niektóre Mocarstwa.

O powstaniu Greckiem nie ma stanowczych wiadomości, gdyż wieściom przez Ateny i Wiedeń nadchodzącym zupełnie wierzyć trudno.

Zaonegdaj w południe ciepła stopni 8. Onegdaj z rana ciepła stopni 4, w południe ciepła stopni 9. Wczoraj z rana ciepła stopni 3, w południe stopni ciepła 10. Dziś rano stopni ciepła 3.

Onegdaj rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 3 cali 11. Wczoraj rano stóp 4 cali 3. Dziś rano stóp 4 cali 5. (Przybywa).

TEATR WIELKI. Dziś, *Pafnucy* i *Narcyz*.— *Robert i Bertrand*. (Widowisko zacznie się o godz: 7½).

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Przyjaciele* (wznowiena komedja Alex: Hr: Fredro).

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.